Rok XV Kraków, Sobota 19-go Listopada 1910. **Nr. 47.**

Cena prenumeraty z przesyłką:
w Austryi:
rocznie . . . kor. 4·—
półrocznie . . „ 2·—
kwartalnie . . „ 1·—
za granicą:
w Niemczech, w Ameryce, Brazylii i Kanadzie rocznie 6 koron, prenumeratę płaci się z góry.

Nieopieczętowane reklamacye w obrębie Austryackim wolne są od opłaty pocztowej.

Rękopisów się nie zwraca. Nie przyjmuje się listów nieopłaconych.

Telefonu Nr. 2008, VI.

PRAWDA

pismo poświęcone sprawom religijnym, narodowym, politycznym, gospodarskim i rozrywce.

„Jeśli Pan nie zbuduje domu, próżno pracowali, którzy go budują.“ Psalm 126.

Wychodzi co sobotę.

Prenumeratę oraz wszelkie korespondencye nadesłać należy pod adr. Redakcya „Prawdy“ Kraków, ulica Stolarska l. 8.

Biuro redakcyi otwarte codziennie, z wyjątkiem świąt i niedziel, od godz. 8—12 przed poł. i od 2—8 po poł.

Ogłoszenia za 1 wiersz petytowy jednołamowy lub jego miejsce 20 hal. Nadesłane za wiersz 50 hal. Przy kilkorazowem ogłaszaniu odpowiedni rabat.

Niech będzie pochwalony Jezus Chrystus!

W sprawie rozdawnictwa koncesyi szynkarskich

Otrzymaliśmy od naszego przyjaciela i przygodnego współpracownika centrowca z pod Wadowic list, który na tem miejscu w całości podajemy. List opiewa jak następuje:

Szanowna Redakcyo! Przeczytawszy w gazetach, w jaki sposób rozdzielone zostały za wskazówkami namiestnika koncesye szynkarskie, przyszedłem do przekonania, że uzyskaliśmy przez to rozdawnictwo w naszej **„Golicyi i Głodomeryi wraz z Wielkiem głupstwem krakowskiem“** — (jak przezwał nasz kraj nieboszczyk Lam, sławny niegdyś lwowski dowcipniś) — ogromną zdobycz.

Gdyby po pierwszym stycznia roku 1911 ktokolwiek zapytał mnie, jaki zawód i jaki stan uważam w kraju naszym za najwyższy i najdostojniejszy, to odpowiedziałbym mu na to, że zaszczyt ten przynależy obecnie szynkarstwu.

Być szynkarzem, oto za parę tygodni będzie znaczyło w Galicyi najwięcej. Do tego czasu zdawało się niejednemu, że zaszczytem niemałym jest zostać wysokim urzędnikiem, profesorem uniwersytetu, marszałkiem, namiestnikiem, ministrem, ekscelencyą. Tak było dotąd. Od 1-go stycznia będzie inaczej; od tego dnia najwyższym zaszczytem będzie zostać szynkarzem. Aby mnie łaskawi czytelnicy „Prawdy“ nie posądzili, że pietę brednie i nie podejrzywali, że mi się coś w głowie pomięszało, przytoczę dowody. Oto przeglądając nazwiska tych, którzy koncesye szynkarskie uzyskali, znalazłem między niemi nazwiska najwyższej w kraju arystokracyi, nazwiska książąt, hrabiów, nazwiska kawalerów najwyższych orderów, jak np. Orderu Złotego Runa, tudzież różnych bardzo wysokich dostojników. A więc idą między szynkarzy od 1-go stycznia n. p. obaj książęta Lubomirscy, Andrzej z Przeworska i Kaźmierz z Myślenic, hr. Krystyna Potocka z Krzeszowic, wdowa po zamordowanym namiestniku, ekscelencya, członek izby panów i kawaler orderu Złotego Runa, hr. Roman Potocki z Łańcuta, tak samo szynkarzami zostają rozmaici hrabiowię Mycielscy. Adam Jędrzejowicz, były minister dla Galicyi itd. itd.

Wobec takich faktów niechże mi kto zarzuci, że nie mam słuszności, jeżeli twierdzę, że od roku 1911 poczynając, będzie zawód szynkarza, zawodem najwyższym, będzie nagrodą rozdawaną za położone zasługi n. p. byłym ministrom i namiestnikom, albo zaszczytem przyznawanym piastunom wielkich nazwisk. Niejeden książę, hrabia lub były minister, będzie mógł do licznych swoich tytułów i godności dodać jeszcze na końcu tytuł jeden: n. p. książę karczmarz Lubomirski, szynkarz w Myślenicach albo Adam Jędrzejowicz, właściciel dóbr, członek izby panów, rzeczywisty tajny radca, były minister dla Galicyi, kawaler orderu żelaznej korony I. klasy, członek tylu a tylu rad nadzorczych różnych banków i wreszcie na końcu: **„szynkarz w Rzeszowie“.**

No, i niechże mi teraz kto zaprzeczy, że szynkarstwo będzie od roku 1911 w Galicyi zaszczytem największym. Cieszcie się żydki kochane! wy teraz dopiero pójdziecie w górę. Wszystko co było dawniej, to furda w porównaniu do tego, co będzie. W wasze ręce przemądre żydki dostało się aż 6157 koncesyi szynkarskich, przeszło $^{2}/_{3}$ wszystkich wogóle rozdanych koncesyj, oprócz tego stajecie się kolegami książąt, hrabiów, byłych ministrów itd. Czegóż wam więcej potrzeba? Wy teraz pierwsi w kraju, a jeżeli członek izby panów ekscelencya, książę lub były minister może zostać szynkarzem, to dlaczegóżby na odwrót nie mógł znowu szynkarz zostawać ekscelencyą lub księciem. A więc zbliżają się dla was szanowni żydkowie czasy wspaniałe, nie lamentujcie więc i nie smućcie się z powodu zburzenia... propinacyi. Jerozolima nie została wprawdzie do tego czasu odbudowaną, ale za to propinacya posiadająca dla was o wiele większą praktyczną wartość od Jerozolimy, zaledwo zburzoną została, już powstaje na nowo, zajaśnieje w świetle o wiele wspanialszem. Do tego czasu pogardzano wami, teraz zaś skoro któremu z was biedny chłopek zalawszy sobie czupryne pofałszowanym przez was trunkiem, trochę naklnie, to zwymyślany żydek będzie mógł wykrzyknąć: „No, no, powoli, czy ty nie wiesz, że ja kolega książąt, hrabiów i ministrów, ty masz mi się nizko kłaniać i pod nogi chwytać!“

A teraz odłóżmy na bok żart i szyderstwo a rozpatrzmy sprawę rozdawnictwa koncesyi szynkarskich z innej strony.

Stało się to, czego lud chrześciański, zarówno polski jak ruski miał prawo obawiać się najwięcej: W zmienionej formie, tylnemi drzwiami wraca do kraju naszego propinacya a wraca na długie, długie lata, póki lud sam tego wstrętnego, pełnego hańby jarzma z siebie nie zrzuci.

Prawie wszyscy właściciele browarów i większych gorzelń, tudzież właściciele największych w kraju obszarów, otrzymali koncesye szynkarskie. Wprawdzie ustawa orzeka, że koncesya szynkarska, powinna z reguły być wykonywaną osobiście, ponieważ jednak trudno przypuszczać, aby n. p. hr. Roman Potocki z Łańcuta albo były minister Adam Jędrzejowicz, jego żona lub syn zechcieli szynkować osobiście, koncesye przeto będą wbrew ustawie wykonywane przez żydów. Ustawę obejdzie się w taki sposób, że się koncesye wydzierżawi żydowi, oczywiście ze znacznym zyskiem.

W taki to więc sposób żydzi teraz dopiero opanują przemysł szynkarski na dobre, a właściciele wielkich dóbr zdobędą dla siebie nowe źródła dochodów. Ponieważ zaś rozdawnictwo koncesyi zależy wyłącznie od władz politycznych czyli od rządu, a więc rząd będzie miał w rękach swoich z jednej strony wszystkich wielkich panów i przemysłowców, których będzie albo nagradzał za zasługi położone i za powolność względem wskazówek rządowych, nadawaniem koncesyi, albo karał ich odbieraniem; — z drugiej zaś znowu strony będzie rząd miał do rozporządzenia wszystkich żydów szynkarzy, którzy staną się teraz jego jeszcze powolniejszemi narzędziami, szczególnie, gdy będzie chodziło o wyborcze agitacye. Do tego czasu szynkarz dzierżawiąc propinacyę od kraju, był o wiele niezależniejszy, teraz gdy mu koncesya szynkarska może być każdej chwili odebraną, przechodzi zupełnie na łaskę władz politycznych. Sześć tysięcy sto pięćdziesiąt siedem koncesyi szynkarskich oddano w ręce żydów! Cyfra ta niechaj działa jak piętno hańby wyciśniętej na czołach tych, którzy o rozdawnictwie koncesyi rozstrzygali. Ale i ta cyfra nie obejmuje jeszcze wszystkich szynków żydowskich, należy bowiem do niej jeszcze dodać koncesye nadane właścicielom gorzelń, browarów i wielkich dóbr, one wszystkie pójdą w ręce żydów, następnie z 637 koncesyi nadanych kramarzom i kupcom $^4/_6$, jeżeli nie wszystkie przypadną także żydom, wreszcie 383 innych osób, których sama statystyka rządowa określa jako „byłych szynkarzy“, to również żydzi, razem więc otrzymamy cyfrę szynków żydowskich dochodzącą do półosma tysiąca; jej zaś można przeciwstawić tylko skromną liczbę 1268 koncesyi udzielonych włościanom i rolnikom. Ale i z tych należy przyjąć, że na razie z połowa pójdzie także w drodze dzierżawy w ręce żydów. Tak więc wszystko nietylko pozostanie po staremu, ale to stare stanie się gorszem.

Oto macie kochani bracia przedstawiony stan rzeczy, jaki będzie owocem obecnego rozdawnictwa koncesyi. Chcąc być jednak sprawiedliwym, podnoszę z naciskiem, że winę za to co się stało, w małej tylko części należy przypisać władzom politycznym pierwszej instancyi, to znaczy starostwom. Mogę nawet stwierdzić, że wielu starostów miało chęci jaknajlepsze i chciało rzeczywiście nowy w swoich powiatach zaprowadzić porządek. Nie trzeba daleko szukać, wystarczy jako przykład godny naśladowania przytoczyć naszego wadowickiego starostę p. Gepperta, który postępował z uznania godną bezstronnością, a wszelkim intrygom żydowskich bogaczy jak n. p. w Kalwaryi stawiał opór nieprzeparty. Takich starostów-obywateli było napewno w kraju więcej. Ale na cóż mogła przydać się choćby najlepsza wola panów starostów, skoro im wbrew najoczywistszym przepisom ustawy narzucił swoją wolę namiestnik, z góry podyktował, komu mają być koncesye rozdawane. Nigdy nepotyzm i protekcya nie odgrywały w Galicyi takiej roli, jak obecnie. Namiestnik z obawy, aby mu magnaci i dygnitarze butów w Wiedniu nie szyli i z namiestnikowstwa nie wyrzucili, chcąc więc podobać się im, tudzież wielkim przemysłowcom, wprost nakazał wszystkim nadać koncesye. Natomiast właścicielom mniejszych, jednowioskowych majątków, prawie wszędzie koncesyi odmówiono, niejeden z nich ciężko zadłużony, lub liczną obarczony rodziną, byłby się trochę podźwignął, gdyby był koncesyę uzyskał, mieszkając zaś na miejscu, mógłby dopilnować, aby jego koncesya nie była przez żydów wyzyskiwana. Tacy jednak koncesyi nie otrzymali, bo takich namiestnik nie potrzebuje, natomiast otrzymała je magnaterya. Oto do czegośmy doszli pod rządami pana Bobrzyńskiego! Dobrze powiedział ks. Stojałowski w sejmie, że już ośmiu pamięta namiestników, ale takiego namiestnika, jak obecny, za którego rządów panowałby w kraju taki nieład i który byłby do tego stopnia przez wszystkich znienawidzony, takiego jeszcze nie pamięta. W tym wypadku jednak wina spada nietylko na namiestnika i jego gubernialną klikę, ale muszę oświadczyć, że winne są tu także stronnictwa polityczne w kraju, szczególnie zaś winni są ludowcy. Ludowcy należą obecnie do najwierniejszych pachołków namiestnika Bobrzyńskiego. Gdyby się oni byli postawili, to mogli byli wiele uzyskać, ale gdzie im tam coś podobnego w głowie! Szacherki polityczne uprawiać, to umieją, ale bronić najżywotniejszych interesów chrześciańskiej ludności, to do tego wcale się nie poczuwają. Gdyby ludowcy byli umieli położenie obecne wyzyskać, to byli w możności obronić ludność od żydowskiej plagi. Na zarzut, że przecież żydów nie można całkiem pozbawiać chleba, odpowiadam, że przeszło połowa żydów mogłaby z kraju wyemigrować do innych części świata. Kraj zaś zyskałby na tem ogromnie wiele; sposobność po temu była teraz przy zniesieniu propinacyi znakomita. Ale cóż na to poradzić, skoro nasze krajowe biurokratyczne rządy bez żydów obejść się nie mogą, ci zaś, którzy interesów ludu pilnować powinni, mają w głowie co innego.

Jak się teraz bronić?

W takich warunkach zapytacie mnie może, kochani czytelnicy, co nam, co ludowi polskiemu i ruskiemu czynić wypada? Otóż odpowiem na to, że skoro nam nikt pomódz niechce, to należy nam samym sobie własnemi pomagać siłami.

Namiestnik zaprzedaje nas w niewolę już nie szlachty, ale w niewolę magnatów, kapitalistów i żydów. Pokażmy więc teraz, że namiestnik handlując naszą skórą, sprzedawał skórę na niedźwiedziu. My włościanie, rolnicy i chrześcianie katolicy powinniśmy się skupić, złączyć i zorganizować tak,

aby przeprowadzić jak najściślejszy bojkot szynków magnackich i żydowskich. — Gdziekolwiek tylko żydzi szynki otrzymali, albo gdzie tylko wydzierżawią je od magnatów, tam powinna ludność przeprowadzić jak najbezwzględniejszy bojkot takiego szynku. Teraz wyłączność propinacyi będzie zniesiona, od 1 stycznia po trunek można będzie także do sąsiedniej udać się wsi lub miasteczka, koncesya szynkarska jest koncesyą czysto osobistą, nikt nie może wzbronić kupowania sobie trunku, gdzie kto zechce. Żydów szynkarzy należy jak najsurowszą otaczać kontrolą i o najmniejszem uchybieniu zaraz władzy donosić i na takiej drodze zmierzać do pozbawiania ich koncesyi. Gdziekolwiek zaś powstanie gospoda chrześciańska, należy ją wszelkiemi popierać siłami. Nadewszystko szerzmy między sobą wstrzemięźliwość, hasło zaprzestawania wszelkich pijatyk powinno stać się naszem najświętszem hasłem narodowem. — Nie chce nas rząd wyzwolić z żydowskiej niewoli, to my się sami z niej wyzwolimy, przestając pić; zaprzedaje nas namiestnik już nie szlachcie, ale magnatom i kapitalistom, to my się sprzedać nie dajmy.

Przestawajmy pić a propinacya w nowej formie weźmie w łeb, tak samo, jak wzięła w łeb propinacya dawniejsza, żydzi zaś nie widząc dla siebie w szynkarstwie dostatecznego zarobku, zaczną się z kraju powoli wynosić. Trzeba raz doprowadzić do tego, aby nasz biedny kraj przestał być dla żydów rajem i nową Palestyną. Tego rząd nie zdziała, bo rząd żydów potrzebuje, to możemy zdziałać tylko my sami.

Już teraz są w kraju naszym gminy, z których wszystkie żydy się wyniosły, a dlaczego? Czy myślicie, kochani czytelnicy, że to się stało z dobrej woli? Bynajmniej! Żydy się wyniosły, bo nie było dla nich w tych gminach żadnego zarobku. Chcąc żyć, musiały się rodziny żydowskie wynieść. Otóż to co się już stało w niektórych gminach, to samo powinno stać się w całym kraju, a przynajmniej w jego zachodniej czysto polskiej części. Nie potrzeba żydów prześladować, gnębić, mordować i t. d., aby się ich pozbyć. Można do tego dojść bez śladu prześladowania na drodze zupełnie spokojnej, uczciwej i prawdziwie chrześciańskiej. Należy tylko doprowadzić do tego, aby żyd nie miał między nami zarobku, a wówczas wyniesie się dobrowolnie i będzie szukał zarobku w innych krajach.

Oto są myśli, które mi się nasunęły z powodu rozdawnictwa szynkarskich koncesyj, pragnąłem się podzielić niemi z wami kochani bracia włościanie za pośrednictwem naszej „Prawdy".

Teraz nie spodziewajmy się już niczego i nie liczmy na nikogo jeno na siebie samych. Potrzeba nam jednak, abyśmy się nauczyli chcieć. Nie tylko panowie ale i chłopi także

„dużo by już mogli mieć, ino oni nie chcom chcieć"

tak napisał nasz wielki poeta „Wyspiański w Weselu".

Chciejmyż więc chcieć bracia kochani! a wszystkie namiestnicze sztuczki w puch się rozlecą.

Wasz przyjaciel Centrowiec z pod Wadowic.

Łączmy się, Bracia, w towarzystwa rolnicze, handlowe i robotnicze!

Z Ameryki.

(Przewrót w Stanach Zjednoczonych.)

Ostatnie wybory w Stanach Zjednoczonych wykazują niespodziewaną, a w skutkach swych doniosłą klęskę partyi republikańskiej, a nadto druzgocącą także klęskę byłego prezydenta Stanów Zjednoczonych Teodora Roosevelta. — Partya republikańska straciła większość w parlamencie, gdzie liczba posłów demokratycznych (nie socyalistycznych) większość stanowić będzie. Większość ta wzrośnie jeszcze niewątpliwie po podaniu do wiadomości dalszych wyników wyborczych, tak, że demokraci rozporządzać będą większością 40 do 50 głosów. Republikanie zejdą po długich latach rządzenia do mniejszości, albowiem także ich większość w senacie zniknie zapewne przy najbliższych wyborach.

Więcej atoli, niż klęska republikanów, zaciekawia zupełny upadek wpływów Roosevelta w Stanach Zjednoczonych. Najpopularniejszy, najulubieńszy ten przed kilku laty polityk, pogromca trustów (spółek akcyjnych), domniemany nowy prezydent Stanów Zjednoczonych, został opuszczony sromotnie przez swych wielbicieli i zwolenników, nie zdołał przeprowadzić swego kandydata nawet w Nowym Jorku, gdzie zawsze cześć dla Roosevelta objawiała się wprost bałwochwalczo. Przeciwnik republikańskiego kandydata, popieranego przez Roosevelta w Nowym Jorku, wybrany został większością 100 tysięcy głosów!

W całym szeregu stanów, gdzie dotąd republikanie mieli od lat kilkunastu bezwarunkową większość, zwyciężyli obecnie kandydaci demokratyczni. Zwłaszcza upadli kandydaci, osobiście popierani przez Roosevelta. Słusznie więc piszą amerykańskie dzienniki, że wybory ostatnie oznaczają dla tego Napoleona amerykańskiego (Roosevelta) ostateczną klęskę.

Klęskę Roosevelta spowodowały głównie potężne trusty przemysłowe, których wrogiem nieubłaganym był Roosevelt za czasów swej prezydentury, i którym na zgromadzeniach wyborczych zapowiadał zniszczenie. Olbrzymie sumy ofiarowały przeto trusty dla partyi demokratycznej, by jej pomódz w zgnieceniu republikanów. Demokraci wprawdzie są również przeciwnikami trustów przemysłowych, wywołujących drożyznę oraz biedę ludu, atoli dla trustowców byli oni „mniejszem złem", niż namiętny Roosevelt. Trusty rozbiły partyę republikańską, wzmacniając jednocześnie inną partyę antytrustową. Na razie jestto ich zwycięstwem, mogą na czas pewien oddychać swobodnie.

Upadek republikanów będzie miał doniosłe znaczenie. Przedewszystkiem dotychczasowa dążność rządu Stanów Zjednoczonych, by powiększyć prawa władz centralnych, to jest parlamentu i prezydenta, jak również dążenia do rozszerzenia posiadłości kolonialnych Stanów Zjednoczonych, ustąpią miejsca polityce takiej, która daje większy samorząd poszczególnym stanom, oraz polityce pokojowej na zewnątrz. Zbrojenia morskie i lądowe nie pójdą tak szybko naprzód, cła ochronne ulegną zniżce lub zostaną zniesione. Demokraci wysuwają wolność obywatelską nad władzę państwową. Ich marzeniem jest stworzyć ze Stanów wielką Szwajcaryę, dającą obywatelom wolność i pokój.

Lecz wyraźnie tu jeszcze zaznaczyć trzeba, że demokraci nie są socyalnymi demokratami czyli nie są socyalistami.

Co słychać w świecie?

SPRAWY KOŚCIELNE.

= Ks. kardynał Fischer, arcybiskup koloński, wyjechał do Rzymu i był we wtorek na półgodzinnem przyjęciu u Ojca świętego, aby Ojcu św. złożyć uroczysty protest Niemców - katolików przeciwko niesłychanej napaści żyda Nathana, burmistrza Rzymu, na Kościół i papiestwo. — Przeciwko podróży kardynała wystąpiła gwałtownie gazeta włoska „Italie”, która pisała, że arcybiskup koloński, jako poddany niemiecki, nie ma prawa mieszać się do wewnętrznych spraw włoskich. Masońska ta gazeta piętnuje podróż kardynała jako obrazę wszystkich mieszkańców Rzymu i całego narodu włoskiego. Najwyższy czas — kończy — aby położono kres nieustającym demonstracyom klerykałów zagranicznych. Bezczelność pisma masońskiego oczywiście nie powstrzymała podróży kardynała, ani nie powstrzyma nigdy katolikow od protestowania przeciw bezecnościom masońskim.

= (Protest papieża.) Ojciec św. osobnym listem apostolskim do biskupów portugalskich zaprotestuje przeciwko wydanemu przez tamtejszy rząd republikański prawu o ślubach cywilnych i rozwodach.

AUSTRYA.

— Ojciec św. i katolicy austryaccy. Z Rzymu nadeszła już do Wiednia odpowiedź Ojca św. na rezolucyę, uchwaloną na niedzielnem zebraniu katolików w sprawie burmistrza Rzymu Nathana. Telegram, adresowany do arcybiskupa dr. Nagla, opiewa. „Szlachetne uczucia i wierne przywiązanie do Stolicy Apostolskiej, które znajdują wyraz w telegramie przesłanym przez W. Ekscelencyę imieniem tysiąca katolików, przyjęte zostały przez Ojca św. ze szczególną radością, bo poświadczają żywą wiarę katolików Austryi. Ojciec św. polecił mi za pośrednictwem W. Ekscelencyi udzielić tamtejszym katolikom apostolskiego błogosławieństwa“.

WŁOCHY.

= Rząd włoski postanowił przeznaczyć 20 milionów lirów na odbudowanie miast Messyny i Reggio, zniszczonych przez trzęsienie ziemi. Na tensam cel użytą będzie suma 50 milionow lirów, zebrana z różnych sum i przedmiotów, znalezionych pod gruzami, po które dotychczas żaden właściciel się nie zgłosił.

ROSYA.

— Były szach perski, mieszkający stale w Odesie, przejechał w poniedziałek wieczorem przez Kraków. Szach odbywa podobno pielgrzymkę do Mekki i jedzie tam długą drogą przez Podwołoczyska, Kraków, Wiedeń i Tryest. Szachowi towarzyszą trzy żony i troje dzieci: w orszaku znajduje się dwóch jenerałów. W Wiedniu szach zamierza się zatrzymać dwa do trzech dni.

Z Petersburga donoszą, że z wyjazdem w podróż byłego szacha Mohameda Ali także do Paryża, łączą bardzo ważne zmiany natury politycznej.

Wiedeńska „Neue freie Presse“ dowiaduje się z wybitnej strony perskiej, że istotnie były szach Mahomed Ali, w porozumieniu a może nawet za zachętą Rosyi wyjechał zagranicę, aby przygotować atak na dzisiejszego szacha. Dawniejszy szach, który liczy dziś lat 39. był zawsze stronnikiem Rosyi, żyje w Odessie, gdzie otrzymuje pół miliona franków ze strony Persyi pod warunkiem, żeby się stamtąd nie wydalał. Jednakże wyłudził on pozwolenie wyjazdu od rządu perskiego, pod pozorem, że jedzie się leczyć. Mahomed Ali ma w Persyi jeszcze bardzo wielu zwolenników.

= O szpiegostwo posądzają władze rosyjskie dawniejszego oficera austryackiego barona Ungern-Sternberga. Ten, jako dziennikarz, miał dostęp do rozmaitych urzędników rosyjskich, od których dowiedział się różnych tajemnic wojska rosyjskiego. Tajemnice miał podawać dalej, mianowicie Austryi. Sąd rosyjski w Petersburgu w sprawie barona Ungern-Sternberga wydał wyrok, skazujący go na cztery lata ciężkiego więzienia (katorgi) na Sybirze i utratę wszelkich praw. Skazany wysłuchał wyroku zupełnie złamany. Posiedzenie trybunału odbyło się z wykluczeniem jawności tak, że nie dopuszczono nawet do sali rozpraw sędziego śledczego. Obrońca Sternberga, Kasarinow, w godzinnej blisko mowie starał się przekonać sąd o braku winy. Wyrok skazujacy zapadł jednak na skutek zeznań Sternberga, złożonych wobec sędziego śledczego, które obciążyły go w wysokim stopniu. Wyrok będzie przedłożony carowi do potwierdzenia.

NIEMCY.

= (Wydalanie z Prus.) Berlińskie liberalne dzienniki nagle zaczynają zwracać się przeciw praktyce wydalania z Prus. Krawiec, nazwiskiem Henryk Goldfinger, który przybył z Austryi, zażądał książeczki robotniczej. Zamiast wydania książeczki, policya odpowiedziała mu, że jako „uciążliwy cudzoziemiec“ ma w tygodniu opuścić Prusy. Dzienniki, które nie znalazły ani słowa potępienia na wydalania Polaków, obecnie z powodu Goldfingera podniosły wielką wrzawę, — bo żydem jest.

BELGIA.

= Król Albert otworzył parlament belgijski mową tronową. Przed jej odczytaniem wywiązały się burzliwe demonstracye. Gdy król wszedł do parlamentu, socyaliści poczęli krzyczeć: „Rozwiązać parlament!”, „Powszechne głosowanie!” Inni posłowie przekrzyczeli ich wołając: „Niech żyje król!” Zajście to trwało kwadrans. Król z tronu przypatrywał się hałasom. — Mowa tronowa stwierdza dobre stosunki Belgii z mocarstwami.

HISZPANIA.

— Watykan i Hiszpania. Prezydent ministrów Canalejas oświadczył, że poseł przy Watykanie Ojeda nie powróci już na swoje stanowisko, gdyby zaś zaszła potrzeba, inny urzędnik mianowany będzie posłem przy Watykanie czyli Stolicy Apostolskiej.

Widać z tego oświadczenia wielka złość liberała i masona Canalejasa do Kościoła katolickiego.

SERBIA.

= (Odwiedziny króla w Rzymie.) Z Rzymu telegrafują, że według tamtejszych wiadomości król serbski, o ile stan zdrowia następcy tronu się polepszy, z końcem tego miesiąca odwiedzi Rzym, następnie Paryż, a zapewne i Wiedeń.

W ten sposób chce się wprost porozumiewać o polityce, co dotąd było niemożliwem, ponieważ

nikt nie chciał przyjąć króla, który tron posiada wskutek zamordowania poprzednika.

ANGLIA.

= (Walka liberałów z konserwatystami.) Parlament składa się z dwóch części — jak w Prusiech — i to z izby posłów i z izby lordów (panów). Gdy liberałowie dorwali się do rządów, nałożyli na obywateli różne podatki. Przeciw temu protestowali konserwatyści, a mianowicie izba lordów (panów) groziła, że nie zgodzi się na etat, wskutek czego rząd nie miałby pieniędzy na żadne potrzeby, ani na urzędników, ani na wojsko, flotę i t. d. To się liberałom i ich rządowi nie podobało, więc zaczęli się starać o ograniczenie prawa izby lordów (panów). Ta izba mianowicie nie miała już mieć prawa do uchwały etatu czyli do zakazu wydatków wszystkich, jeżeliby jej się nie podobał etat. W tej sprawie do porozumienia nie doszło pomiędzy posłami i partyami. Ministerstwo nie wie sobie rady. Donoszą z Londynu: Wielu ministrów oświadczyło się za natychmiastowem rozwiązaniem parlamentu. Gdyby to nastąpiło, wybory odbyłyby się jeszcze przed świętami Bożego Narodzenia.

= Strejkują górnicy we Walii, i dopuszczają się licznych gwałtów. W miejscowościach Tonypandey i Aberaman splądrowano wiele sklepów, a w domach powybijano szyby. Przyszło do gwałtownego starcia między policyą a strejkującymi, przyczem po obu stronach jest wielu rannych. — Do Pontyprill, gdzie niepokoje również się powtórzyły, wysłano celem utrzymania spokoju szwadron konnicy. Drugi szwadron ma tam nadejść jeszcze. Oprócz tego wysłano na miejsce strejku 270 policyantów z Londynu, a dalej ma ich przybyć jeszcze 200. — Jak donoszą z Cardiff, górnicy strejkujący w Glamorgan przeciągali ulicami miasta, plądrowali sklepy, a towary z nich wyrzucali na ulicę. W starciu z policyą raniono około 100 osób; również wielu policyantów odniosło rany.

PORADNIK LEKARSKI.

E. R. Na tego rodzaju ból w piersiach, połączony z dolegliwościami żołądkowymi, pić jednego dnia herbatkę z centuryi, drugiego z mieszaniny babki lancetowatej i skrzypu 2—3 razy dziennie po ½ szklanki.

P. B. W katarach żołądka pomagają: Jeśli jest biegunka, to herbatka z tataraku, kory dębowej, piołunu, babki, borówek; w zaparciu: herbatka z krwawnika, centuryi; w osłabieniu żołądka: z kwiatu lipowego, anyżu, kopru; na poprawienie apetytu: z centuryi lub goryczki.

H. Dz. Na tego rodzaju ból głowy proszę czoło smarować 20% spirytusowym rozczynem mentolu (z apteki). Zażądać 10 gramów.

J. D. W Krakowie są lekarze, którzy usuwają jąkanie, lecz do tego trzeba koniecznie czas dłuższy w Krakowie zabawić, ponieważ leczenie nie polega na napisaniu recepty, lecz na odpowiedniem ćwiczeniu wymowy. W Krakowie będzie urządzony na wiosnę kurs dla jąkałów, o czem w swoim czasie doniesiemy i o warunkach przyjęcia poinformujemy.

J. J. Obrzęki po róży pędzlować dobrą oliwą, a na oczyszczenie krwi i wzmocnienie wszystkich tkanek najlepiej byłoby pić herbatkę z liści orzecha włoskiego i skrzypu.

Grodkowice. Na próchnienie kości robić ciepłe okłady z koniczyny i zażywać proszek z muszli, o którym pisaliśmy.

R. S. Apteki homeopatycznej w Krakowie niema. Tutejszy homeopata Dr. med. Stanisław Breyer wydaje własne lekarstwa.

ROZMAITOŚCI.

Kalendarzyk. Niedziela, 20-go listopada: Feliksa, Wal., Eust. i Edmunda. — Poniedziałek, 21-go: Ofiarowanie N. Maryi P. — Wtorek, 22-go: Cecylii P. M. i Filemona. — Środa, 23-go: Klemensa pap. i Lukrecyi. — Czwartek, 24-go: Jana od Krzyża, Flory. — Piątek, 25-go: Katarzyny p. i m. — Sobota, 26-go: Sylwestra op. i Piotra. — Długość dnia: 8 godzin 21 minut. — Ostatnia kwadra: 23-go listopada o godzinie 7-mej wieczorem. — Niedziela 1-sza Adwentu. — Ewangelia: O znakach na niebie i na ziemi. Łuk. 21.

* **„Jasełka“**, których pierwszy nakład wyczerpał się już — Redakcya „Prawdy“ wydała ponownie. Właśnie druk ich został teraz ukończony. Cena wraz z opłatą poczty wynosi 30 halerzy. Przy zamawianiu należy równocześnie przesłać i należną kwotę.

* **Kalendarz Prawdy na rok 1911** już wyszedł w pięknej kolorowej okładce i kosztuje wraz z przesyłką tylko 50 hal., jest więc bardzo tani, jeżeli się zważy, że zawiera przeszło 200 stron druku i kilkadziesiąt obrazków większych i mniejszych. Materyał w kalendarzu jest doborowy. Ku nauce i rozrywce, dla starych i młodych, podano wiele rzeczy, które się każdemu podobać będą. Są n. p. widoki z całej Polski z opisem. — Nadto Kalendarz Prawdy ma trzy dodatki bardzo piękne: **Obraz Matki Boskiej Częstochowskiej w nowej koronie**, kalendarz ścienny i kalendarz kieszonkowy. Kto prześle przekazem 50 hal. lub markami w liście, otrzyma kalendarz pocztą. Prosimy zamawiać kalendarze zaraz, jak najwcześniej, aby był w domu materyał do czytania na długie wieczory. Naszych szanownych czytelników i przyjaciół prosimy o usilną agitacyę za **Kalendarzem Prawdy.** W końcu nadmieniamy, że za zaliczką kalendarza nie wysyłamy, bo to się nie opłaci. Za zaliczkę bowiem płaci się na poczcie 60 halerzy, więcej więc aniżeli za sam kalendarz.

* **Świętokradztwo w katedrze na Wawelu** Z ołtarza Pana Jezusa w katedrze na Wawelu skradziono dwa małe złote wota, dwa pierścionki i dwa sznurki korali, łącznej wartości około 400 koron. Do katedry spieszyło sporo osób i modliło się przed cudownym Panem Jezusem; ślady kradzieży są zupełnie niewidoczne, gdyż zerwaną zasłonę przypięto napowrót, a braku wotów zauważyć niepodobna. Uszkodzony krucyfiks oddano do naprawy. Służba kościelna oraz robotnik, zajęty w katedrze przy zakładaniu pająków podają, iż we środę po południu

widzieli w katedrze młodego człowieka, pilnie oglądającego ołtarz Pana Jezusa; mężczyzna ów miał palec owinięty białą materyą, jakby po odniesionem skaleczeniu. Rysopis owego mężczyzny podano dyrekcyi policyi.

*** W sprawie strażackiej kasy zapomóg.** Przy Krajowym Związku ochotniczych straży pożarnych we Lwowie istnieje strażacka Kasa Zapomóg, której celem jest udzielanie zapomóg członkom straży pożarnej, uszkodzonym w czasie pełnienia służby strażackiej, tj. podczas pożaru, pogotowia, ćwiczeń i wogóle wszędzie tam, gdzie korpus strażacki służbowo występuje wskutek rozkazu komendy straży pożarnej. W razie kalectwa wypłaca Kasa Zapomóg jednorazowo 1 000 kor., a w razie śmierci wypłaca spadkobiercom zmarłego strażaka 500 koron, a w razie choroby i zwykłej nieudolności do pracy dziennie po 2 kor. (przez 90 dni). Świadczenia zatem, jak widzimy z powyższego zestawienia, są znaczne, a za to wszystko opłacają członkowie tylko po 40 halerzy rocznie. Rzecz dziwna, że pomimo tak dobrych warunków, straże wiejskie i przy Kółkach rolniczych z tego nie korzystają. Z 335 tego rodzaju straży pożarnych, zaledwie 5 należy do tej Kasy Zapomóg i opłaca wkładki. Brak tu zrozumienia interesu, brak wyrozumienia, że uszkodzenie strażaka może nastąpić nietylko tam, gdzie są domy piętrowe, bo przecież można się uszkodzić przy sikawce, można się przy pożarze przeziębić, można poparzyć ręce, nogi, głowę, można spaść także i ze stodoły i t. d., a wtenczas strażacka Kasa Zapomóg wypłaca przepisane zapomogi. Fundusz żelazny Kasy Zapomóg wynosi 41 tysięcy koron i jest administrowany przez dr. Alfonsa Zgórskiego, naczelnika Związku i dyrektora banku krajowego. Zachęcamy tedy wiejskie straże pożarne, czy to samoistne, czy przy Kółkach rolniczych, aby także z tego korzystały i niejako swoich członków choć w ten sposób ubezpieczały. Krajowy Związek ochotniczych straży pożarnych we Lwowie (Piekarska 26) wysyła na żądanie bezpłatnie wszystkie druki na wykazy, zgłoszenia i regulaminy.

*** Uroczystość Grunwaldzka w Padwi.** Otrzymujemy następujące pismo: Ze wstydem i boleścią piszę o tej uroczystości, którą urządził w Padwi poseł Krępa. Lepiejby cicho siedzieć, niż swoich uczucia religijne i patryotyczne obrażać. Opiszę, jak widziałem, a osądźcie, czy się godzi tak postępować. Dwa razy odwoływano ową uroczystość. Trzeci raz dnia 6 listopada odbyto ją. A chociaż deszcz cały dzień lał i błota było dosyć, nie odstraszył się p. Krępa tem i uroczytości dokonał. Podczas obchodu przemawiał sam tylko Krępa. Sądziliśmy, że nam coś powie o Grunwaldzie, o uroczystości. Ale to za trudne zadanie. P. Krępa powtórzył to, co ciągle mówił, to jest o rozbiorze Polski, i twierdził, że do rozbioru Polski przyczynili się trzej magnaci, a to: Krasicki, Potocki i Rzewuski. Nie zna historyi polskiej i takie głupstwo plecie. Dziś chłopi nie są już tak głupcy, aby ich takiemi bzdurstwami zbywać. Po jego przemówieniu wyjaśnił cel uroczystości w kilku słowach były inspektor szkolny Rink. Po południu odbyło się otwarcie czytelni Towarzystwa Szkoły ludowej. Po tylu latach przecież otwarto czytelnie w Padwi. Zanim na to otwarcie czytelni przybył z Mielca pewien profesor gimnazyalny i inżynier Hadaja, skracał sobie i swemu otoczeniu czas Krępa pijatyką, bo częstował ludzi i sam popijał wódczysko. To się jednak bardzo wielu ludziom nie podobało i zgorszeni patrzeliśmy, że podczas takiej uroczystości rozpija się wódką kosynierów; i ja sam podobnym postępkiem się brzydzę. O godzinie trzeciej po południu wyruszył pochód na otwarcie czytelni. Jedni wychodzili z kancelaryi gminnej, a inni dobrze podchmieleni pod komendą Krępy z karczmy. A gdy w kościele odbywały się nieszpory, to ci, co szli z Krępą, obok kościoła śpiewali, jedni „Bartoszu, Bartoszu“, a inni śpiewy wiejskie, jakie pijani biesiadnicy na weselach śpiewają. I nie ma się czemu dziwić. Flaszka wódki taki rodzi patryotyzm. Na końcu uroczystości fotografowano zebranych. — Oto przebieg całej uroczystości, którą się nam wypadnie wstydzić a nie szczycić. Sprawka to posła Krępy, który chcąc utrzymać się na poselstwie, stara się o łaski ludzi rozmaitymi sposobami. Ludziom jednakże otwierają się oczy powoli i przyjdzie czas, że raz z pod jego opieki się wyzwolimy.

*** Popieranie gospodarstwa pastwiskowego i produkcyi paszy ze strony c. k. ministerstwa rolnictwa.** Ministerstwo rolnictwa rozpoczęło akcyę mającą na celu powiększenie stanu bydła w kraju. Postawiono sobie przedewszystkiem za zadanie, działać w tym kierunku, by w przyszłości hodowcom i handlarzom bydła stały do dyspozycyi odpowiednie pastwiska. Jak ministerstwo rolnictwa dalej donosi, mają być udzielane subwencye na odpowiednią pielęgnacyę i nawożenie celem podniesienia wydajności tych łąk i pastwisk, które poprawy w tym kierunku wymagają. Stwierdzono mianowicie, że jeszcze ogromne obszary pokryte są żwirem i zarosłe chwastami, na których małym kosztem by mogły być założone dobre pastwiska. To samo dotyczy też łąk, które we wielu miejscowościach już przez przeprowadzenie nieznacznej melioracyi i z pomocą odpowiedniego nawożenia sztucznego, obfite zbiory wydać by mogły. Szereg zatem praktycznych doświadczeń osiągnięty w latach ostatnich, przez subwencyonowanie takich prac, spowodował właśnie tę pocieszającą uchwałę ministerstwa rolnictwa. Poseł do Rady państwa p. Rudolf Gruber, drugi wiceprezydent dolno-austryackiej Krajowej rady rolniczej donosi, że w szczególności wszędzie tam, gdzie obok melioracyi przedsięwzięto także i obfite nawożenie mączką żużlową Thomasa (tomasyną) i potasem osiągnięto nader korzystne rezultaty. Nawożenie fosforowo-potasowe spowodowało mianowicie bujniejszy rozwój traw i ziół, a pastwisko mogło wyżywić znacznie większą ilość bydła, jeżeli używano go tylko częściowo tz. że bydło nie spasało ciągle całej powierzchni pastwiska, tylko parcelami je spasało. Bardzo pocieszającym objawem jest więc to, że ministerstwo rolnictwa coraz baczniejszą zwraca uwagę na hodowlę bydła; należałoby sobie więc też życzyć, aby i rolnicy szli za inicyatywą ministerstwa, więcej jak dotychczas dbali o swe łąki i pastwiska i zasilali je regularnie mączką żużlową Thomasa (tomasyną) i solami potasowemi.

*** Niemcy galicyjscy przygotowują silną organizacyę ekonomiczną.** Przy pomocy nacisku z zewnątrz, a także przy pomocy galicyjskiego „Bundu“ opracowano: „Statuten des Verbandes der landwirtschaftlichen Genossenschaften in **Galizien**“

z siedzibą we Lwowie. Zarząd tej organizacyi stanowią: Georg Faust, proboszcz z Dornfeldu (?), Moritz Stopper ze Lwowa, Josef Schmidt z Brzeżan, Jakob Harlfinger i Filip Schreyer z Dornfeldu. Towarzystwo, w razie rozwiązania, przekazuje cały majątek na „Bund“ niemiecki w Galicyi. Ruchem wszechniemieckim na zachodnią Galicyę kieruje niejaki Nahmer z Bobowej.

* **Przestroga dla dziewcząt.** P. Helena Wójcikówna, zamieszkała przy ulicy Batorego we Lwowie, od dłuższego już czasu poszukiwała posady dla swojej 18-letniej córki Stanisławy. Prośby i starania matki spełzły na niczem. Wreszcie wpadła na myśl ogłoszenia swoich poszukiwań za posadą w dziennikach. I rzeczywiście po ogłoszeniu inseratu w jednym z dzienników lwowskich, zgłosiła się do mieszkania jakaś pani, niezwykle pięknie ubrana i podając się za artystkę teatru Orłowską, zaproponowała pannie Stanisławie posadę krawcowej u siebie w domu przy ulicy Jabłonowskich. P. Wójcikówna zgodziła się chętnie i zaczęła codziennie, regularnie uczęszczać do „artystki“ na szycie. Nagle w dniu 1 b. m. panna Stanisława nie powróciła z pracy na obiad; nie przyszła też i wieczorem. Zaniepokojona matka udała się na ulicę Jabłonowskich, gdzie z przerażeniem dowiedziała się, iż rzekoma artystka wyjechała ze Lwowa wraz z jej córką w niewiadomym kierunku. Dalej dowiedziała się matka, że Orłowska wcale żadną artystką nie jest, a występowała tylko jako baletnica. Zrozpaczona matka dała znać o tajemniczem zniknięciu córki policyi lwowskiej, która w drodze telegraficznej zawiadomiła o zaszłym wypadku policyę krakowską. Wszczęte przez tutejszą policyę dochodzenia wykryły obie poszukiwane, które, zaprowadzone „pod telegraf“, zeznały, że przyjechały ze Lwowa celem wyrobienia sobie tutaj paszportu do Warszawy. Policya, po ścisłem dochodzeniu, przekonawszy się, iż ma do czynienia z uprowadzeniem p. Wójcikówney przez damę z „półświatka“, Orłowską, zatrzymała obie w aresztach. Uwodzicielkę odstawiono do sądu krajowego karnego, ofiara zaś jej pozostaje w aresztach miejskich, oczekując przybycia rodziny. — Podobne wypadki, uprowadzenia dziewcząt zdarzają się często. Są one dowodem, że dziewczęta mimo nawoływań, mimo przestróg wciąż padają ofiarą ludzi złych i niemoralnych. Niechże wypadek, powyżej opisany będzie dla wszystkich przestrogą i nauką, aby dziewczęta nie podejmowały służby u ludzi nieznanych i nie puszczały się w świat z ludźmi, których nie znają.

* **Pożar.** We wsi Narol wybuchł ogromny pożar w samo południe dnia 28 października. Spłonęło doszczętnie 19 gospodarstw (łącznie około 60 budynków i spichlerzy ze zbożem i sianem). Szkoda to okropna, dochodzi do 80 000 koron. Wszelka akcya ratunkowa była utrudniona, bo we wsi nie można było znaleźć przyrządów do ratowania dobytku i gaszenia ognia. Przyczyna pożaru do dnia dzisiejszego nie wiadoma. Dziwne to tylko, aby wieś tak gęsto zabudowana jak Narol, nie zorganizowała należytej straży ogniowej i tak mało dbała o przyrządy do gaszenia.

* **Jak leczyłem chorobę pyska i racic u bydła?** Ponieważ choroba ta rok rocznie jest wielką klęską w kraju, a szybkiego i radykalnego leczenia tej choroby nikt nie podał, dlatego podaję tu środek szybkiego leczenia choroby racic i pyska u rogacizny, jakiego użyłem we własnej stajni będąc proboszczem w Trzcinicy. Razu jednego doniesiono mi zaraz zrana, że krowa ciężko chora i kropli mleka nie dała przy dojeniu. Wszedłszy do stajni, ujrzałem krowę skurczoną, sierść na niej wywrócona, a dreszcze kurczowe przebiegają po całym organizmie. Nie ma tu co robić, to będzie najpewniej karbunkół. Niech parobcy wykopią dół zawczasu dla niej. Po tych słowach poszedłem do kościoła. Po odprawieniu nabożeństwa i wyjściu z kościoła, pytam sług, co się z krową dzieje. To samo, co przedtem. Pytam, a nie rzuca się gdzie na nią puchlina na łopatki, przednie nogi, lub pośladki. Tego nie ma, mówią, tylko ani na krok nie może się przestąpić. Po tej mowie idę do stajni, rewiduję nogi bydlęciu i przekonuję się, że tu się ma do czynienia z gwałtowną chorobą racic i pyska. Posyłam tedy po okowitę, każę natrzeć okowitą grzbiet krowy, pakułami lnianemi dobrze namoczyć racice i pomiędzy racice pozakładać pakół w okowicie umoczony. Przy całej tej operacyi ani poruszyło to bydle nogą. Południową porą przeprowadzam tę samą operacyę i do pyska rozkazuję wlać dobry kieliszek rozcieńczonej wódki, pysk na chwilę przytrzymać zamknięty, aby się wódka po jamie pyskowej rozeszła. To samo zrobiło się i wieczorem, a następny dzień, krowa już jadła i mleko dała, a po dniu 3-cim takiego kurowania już była kompletnie zdrową. Dodać muszę, że u reszty bydła, tylko u niektórych sztuk objawiła się ta choroba, ale już w bardzo łagodnym stanie. Po wymyciu pyska wódką i omoczeniu racic okowitą, choroba ta w jednym dniu znikła bez najmniejszego śladu. Piszę to dla ludzkiego ratunku w tej biedzie. Na tę chorobę żadnego władze nie podają środka, tylko, aby nie rozwlekać choroby, na długie czasy zamykają gminy i powiaty ku wielkiemu nieszczęściu biednych ludzi. Jeżeli innym gazetkom ludowym dobro ludu prawdziwie leży na sercu — to ten tu podany sposób leczenia i na swoich powtórzą szpaltach — jako środek pewny i szybko leczący. Jeżeli bowiem zaraz pierwszy gospodarz u siebie w zawiązku tę chorobę zgasi, to nie pójdzie ona dalej i nie będzie zamkniętych gmin i powiatów.

Przeworsk, dnia 11 listopada 1910.

Ks. Józef Dybaś.

WIADOMOŚCI KOŚCIELNE.

Archidyecezya lwowska ob łać. Przeniesieni: ks. Artur Andler, kooperator z Kopyczyniec do Chorostkowa, ks. Jan Dąbrowski z Chorostkowa do Kopyczyniec, ks. Jakób Skałuba otrzymał posadę kooperatora ad personam w Buszczu.

Dyecezya przemyska. Instytuowany na prob. w Trzcinicy ks. Józef Bronisławski, administrator miejscowy.

Zamianowani: administratorem w Rudkach ks. Jan Wszołek, wikary tamże, administratorem w Cieklinie ks. Jan Kwolek, wikary miejscowy.

Przeniesiony ks. Tadeusz Dutkiewicz, wik. w Sieniawie, do Głogowa.

Konkurs na opróżnione probostwo w Cieklinie i w Rudkach rozpisano z terminem do 15 grudnia br.

Dla potrzebu ących zarobku.

*Biuro pośrednictwa pracy w Brodach poszukuje: 3 parobków; 6 fornali; 2 fornali (80 k. rocz.); 2 czeladników stolarskich; 3 czeladników szewskich; 1 lokaja; 1 służącego; 1 dziewczynę do goswpodarstwa; 1 ucznia do szewca; 3 uczni do stolarza; 1 ucznia do introligatora; 1 ucznia do elektrotechnika.

Biuro pośrednictwa pracv w Limanowej poszukuje: 2 fornali; 3 dziewczyny dworskie; 50 chłopców i dziewcząt; 1 rutynowanego kołodzieja; 1 furmana; 1 dziewczynę do dzieci.

Biuro pośrednictwa pracy w Myślenicach poszukuje: 4 fornali; 4 parobków; 2 skołaków do koni; 7 dziewcząt; 1 pastuch; 1 ucznia do kowala; 1 ucznia do fryzyera.

Biuro pośrednictwa pracy w Nowym Sączu poszukuje: 1 karbownika; 1 polowego; 1 fornala; 1 chłopaka do pomocy; 1 pastucha; 1 lokaja; 1 kucharkę; 1 służącą.

Biuro pośrednictwa pracy w Oświęcimiu poszukuje: 1 gospodarza; 1 stróża; 6 dziewcząt; 1 pastucha; 1 dozorcę; 1 stolarza do robót; 1 niańkę.

Biuro pośrednictwa pracy w Sanoku poszukuje: 1 pisarza gospodarczego; 1 karbownika; 4 parobków; 5 dziewcząt; 1 ogrodniczek; 1 furmana; 2 kucharki; 2 służące.

Biuro pośrednictwa pracy w Wadowicach poszukuje: 1 skołaka; 1 fornala; 3 parobków; 3 służące do krów; 1 dojarka; 1 pastucha.

Biuro pośrednictwa pracy w Tłumaczu poszukuje: 1 czeladnika do stelmacha; 1 czeladnika masarskiego.

Biuro pośrednictwa pracy we Lwowie poszukuje: 40 kucharek; 20 pokojówek; 20 nianiek; 7 czeladników szewskich.

Biuro pośrednictwa pracy w Tarnobrzegu poszukuje: 3 fornali żonatych 72 kor. rocz., 14 hekt. ordynaryi, 9 fur opału, pół morga pola pod kartofle, wolno trzymać jedną krowę na utrzymaniu zarządu dóbr od 1/1. Adres Zarząd dóbr Grobów, powiat Tarnobrzeg; wolarzy żonatych płaca i warunki jak pod 3—29; 8 fornali żonatych, płaca do 120 koron rocz., 10 metrów zboża, przez 6 miesięcy letnich po 2 litry mleka, przez mies. zimowe po 1 litrze mleka, ¼ morga pola pod kartofle, dwa sągi drzewa na opał, od 1 stycznia 1911. Zarząd dóbr Zagarzany; 6 dziewcząt gospodarskich 120 kor. mieszkanie i wikt. Adres: Zarząd dóbr Jana hrabiego Stadnickiego, Wielka Wieś obok Wojnicza.

Biuro pośrednictwa pracy w Nowym Targu poszukuje: 2 blacharzy, 7 stolarzy, 1 krawca, 1 kapelusznika, 1 fryzyera, 2 uczni do malarza.

Biuro pośrednictwa pracy w Gorlicach poszukuje: 1 kucharkę.

Krajowe Biuro pośrednictwa pracy we Lwowie poszukuje: 1 dziewczynę do stajni, tudzież do posług domowych, płaca od umowy, zwrot kosztów podróży w razie zawarcia umowy na dłużej niż 2 miesiące; 3 fornali, 100 kor. rocznie, 1 litr mleka, 10 korcy ordynaryi i twardego zboża, kawałek ogrodu i pola zgnojonego pod kartofle, mieszkanie, opał, zaraz! zgłoszenia ewentualnie do 1-go stycznia 1910. Adres: Leopold Groów, Kulajów p. Tołszczów, pow. Lwów; 1 rutynowanego rządcę-kawalera, 800 do 1000 koron rocznie, mieszkanie i wikt. Adres: Karol Mencel, Pawełcze p. Stanisławów; 1 gumiennv, Polak do małego folwarku, 200 koron rocznie, mieszkanie, opał, 1 mórg ogrodu, 4—5 l. mleka dziennie, 12—16 cetn. ordyn. Odpisy świadectw długoletniej służby wymagane, zaraz! Adres: Paweł Korytko, Trojanówka i stacya kol Husiatyn; 1 kowala umiejącego prowadzić młócarnię parową, naprawiać wszelkie maszyny roln.: jak żniwiarki i narzędzia rol. jak: pługi, brony itp. i kuć konie. Kandydaci mają się zgłaszać zaraz pod adresem: Zarząd dóbr Rudna p. Rzeszów z podaniem warunków i przesłaniem odpisów świadectw, których się nie zwraca; 1 furman-kawaler na wikt, 144 kor. rocznie, dwa ubrania i obuwia, zaraz! Adres Janecki Karol, rządca i dzierżawca dóbr Krasiczyn.

☛ **Ktoby chciał jedno z powyżej wymienionych miejsc zająć, powinien się zgłosić do tych Biur, które te miejsca ogłaszają. A kto się zgłasza do Biur pracy, ten niech zawsze napisze: ile ma lat życia, swoje rzemiosło, rok wyzwolenia względnie czas odbytej praktyki.**

NOWINKI.

* (Słoń zbawcą.) Podczas ostatniego wylewu Gangesu, który przy Sorori pochłonął setki pielgrzymów indyjskich, przeszło tysiąc ludzi uratowało się dzięki mądrości zwierzęcia. Wylew zastał pielgrzymów zanurzonych po pas w świętej wodzie Gangesu, a nadszedł z tak niesłychaną szybkością, że kilkuset pobożnych znikło odrazu we falach rzeki, reszta zaś musiała walczyć z rozszalałym żywiołem. Pewien słoń, należący do młodego bahadura, okazał wówczas podziwu godną przezorność. Zanurzył się kilkakrotnie do rzeki i za każdym razem wyciągał na brzeg mnóstwo ludzi, którzy się czepiali lin, umocowanych do uprzęży zwierzęcia. W tak niezwykły sposób katastrofa przybrała rozmiary daleko mniejsze.

* (Ładny prokurator.) Z Rumunii z Bukaresztu donoszą: Ogromną ciekawość wywołuje tu aresztowanie starszego prokuratora, nazwiskiem Belaccina, któremu zarzucają, że we wielu wypadkach brał pieniądze od oskarżonych i skarżących.

* (Sposoby policyi amerykańskiej.) W Nowym Jorku woźnice obchodzili się nadzwyczaj nieludzko ze swymi końmi, wszelkie kary policyjne niewiele pomagały, nakoniec dyrektor policyi wpadł na pomysł prawdziwie amerykański. Kazał on wydrukować czytelnem pismem „Prośbę konia" i porozlepiać tę „prośbę" we wszystkich stajniach Nowego Jorku. W owej prośbie koń, przypominając swemu panu usługi, jakie mu oddaje, we wyrazach bardzo rozczulających skarży się na swą niedolę i prosi o troszeczkę dobrego serca i opieki. — Jak się okazało, dyrektor policyi zna dobrze woźniców nowojorskich; czego nie mogły dokonać kary, to zrobiła „prośba konia". Woźnice rozczuleni, od chwili wywieszenia tej prośby, zaczęli się o wiele lepiej obchodzić z końmi i podobno wypadki brutalnego traktowania są nader rzadkie.

* (Zbrodnia i samobójstwo.) W Dreźnie żona kelnera Zuba po ostrej sprzeczce z pewną panią, która jej wymawiała, że katuje jedynego 7-letniego chłopca, wystrzałem z rewolweru zabiła najpierw swego synka, a następnie siebie. Gdy Zube wrócił do domu, żona i syn już nie żyli.

✱ Cholera w Turcyi, osobliwie w Konstantynopolu i wśród wojska, szerzy się coraz bardziej. W sobotę w samym Konstantynopolu zachorowało 21 osób, a zmarło 11 osób. W I i II korpusie zachorowało w ostatnich dwóch dniach 144 żołnierzy a zmarło 91 żołnierzy.

Odpowiedzi Redakcyi i Administracyi.

P. T. Doszło nas kilka listów, w których przysłano nam marki na kalendarze „Prawdy", ale bez podpisu nadawcy. Dzieje się to może przez zapomnienie. Prosimy zatem nie zapominać nigdy, przy pisaniu listu o swym podpisie, gdyż staje się to powodem licznych i kłopotliwych dla nas reklamacyi, na które mimo najszczerszych myśli — odpowiadać nie możemy i niepotrafimy.

Pan Zelek Piotr, Strzeszyce: po nowym Roku dopiero, wyznaczamy nagrody za dobre rozwiązanie łamigłówek w kalendarzu „Prawdy" na rok 1911.

Pan Kądziołka Jak., Szczepanów: obrazy św. Stanisława, bisk. krak. mamy na składzie; wielkość ich 65×48.

Pan Sodymski Piotr, Dania: prem. na rok 1911 otrzym., dziękujemy. Kalendarze wysłono dnia 18 X b. r.

Szan. Zarząd Ochrany Czarna k. Pilzno: pomyłka usunięta; dziękujemy.

Pan Stańczyk Stan., Tuchów: prenumeratę na r. b. otrzymaliśmy „Dzieje Polski" za 2 k. poślemy Szan. Panu, ale po nadesłaniu gotówki.

Pan Misiński F. Nowosiółki dyd.: 2 k otrzymaliśmy.

Pan Misiak Feliks, Koaytowo: do Nowego roku winien nam Szan. Pan 1 kor.

Pan Wszodek, Rozembark: wysyłamy chętnie, ale za gotówkę.

Pan Hułyza Tomasz, Biała: ze II. półrocze b. r. winien nam Szan. Pan 1 korony.

Pan Ziemiański Paweł, Trześniów: prenumerata zapłac. na rok 1910, 1911: gazeta bywa zawsze wysyłaną, dziwna więc rzecz, że nie dochodzi.

Pan Dudka Michał, Łękawica: zapłacona prenumerata do końca Grudnia b. r.

Pan Świtlicki Feliks, Balic. rachunek się zgadza.

Pan Kowalczyk Mikołaj, Rudołowice: do końca br. wszystko wyrównane.

Pan Górnicki Ludwik, Glinik średni: Szan. Pan zapłaconą ma gazetę tylko do 1. VII 1911 r., a p. Brągiel na cały rok 1911; kalendarze wysył. na rachunek.

Pan Więcek Wojciech, Niemcy: do końca b. r. będzie się nam jeszcze 70 hal. należało.

Pan Gracyasz Jan, Krzeszów: właściwie winien nam Szan. Pan za II p. br.

Pan Wesołowski Jan, Boczęcin: dobrze — pismo nasze Szan. Panu dalej wysyłać będziemy, lecz prosimy pamiętać o zaległości (do N. R. 7 koron, bo w pieniądze nie opływamy.

Pan Błaszczowski, Ryglice: zapłacona „Prawda" do 1. VII. 1911 r.

Pan Piętka Daniel, Czar Dun.: gazeta zapł. do końca b. r.

Pan Witkowski Jan, Jawiszowice: 4 kor. na rok bież. otrzymaliśmy.

Pan Gajczak Józef, Andrychów: tak! do I. VI. roku 1911 prenumerata zapłacona; kalendarz wysłany.

Pan Czubek Józef, Niemcy: 5 K. odebraliśmy. Gazeta zapł. do końca b. r., kalendarzy do Niemiec wysyła się dużo; od jednego opłata poczty kosztuje 30 halerzy.

Pan Początek Wojciech, Luszowice: zaległość w kwocie 4 Kor. odebr., lecz jeszcze II półrocze nie zapłacone.

Pan Piwowar Józef, Niemcy: elementarzy polsko-niemieckich niemamy; mamy tylko słowniczki po 50 halerzy za sztukę.

Pan Zieliński Kornel, Sygniówka: doszły, za życzliwość dziękujemy.

Pan Rogalski Bartłomiej, Oleszyce (stare): przystajemy, lecz prosimy odtąd z góry, co kwartał nadsyłać nam przedpłatę.

Pan Małysiak Marcin, Czechowice: gazeta zapłacona do I. XI. r. 1912; kalendarze wysłane.

Wne S. S. Służebniczki, Jasionka: przez pomyłkę, za co przepraszamy.

Pan Koczur Michał, Będziemyśl: dnia I. IX. b. r. odebraliśmy 2 Kor., to też gazeta do końca roku zapłacona.

Pan Kuś Andrzej, Wysoka: do końca b. r. należy się nam 2 Kor. i 80 hal.

Pan Wojtas Jan, Stróże: adres zmieniony; rachunki zgadzają się.

Pan Cygan Jakób, Wiedeń: we wspomnianej sprawie polecamy firmę: Julian Kurkiewicz, skład dewocyonalii Kraków. Mały Rynek.

Pani Ligęza Karolina, Dania: 3 K. i 59 h. otrzymaliśmy; prócz tego należy nam się jeszcze do Nowego Roku 1.90 Kor.

Pan Głowiak Franciszek, Med. łańc.: gazeta zapłacona do I. X r. 1911; kalendarze wysłane 23 X. b. r.

Pan Gwizdała Franc., Drohobycz: Szan. Pan w błędzie, bo prócz nadesłanych 23 X., 2 Kor. należy się nam jeszcze do Nowego Roku 2 Korony.

Pan Musiałek Franciszek, Pstrągowa: dobrze! na prenumeratę do Nowego Roku poczekamy.

Pan Kot Wojciech, Przebieczany: 4 Kor. jako pren. za rok bieżący otrzym., kalendarz wysłany.

Pan Hawro Feliks, Niemcy: można.

Pan Grabowski Jan, Kaszyce: książka p. t. „Lekarz domowy" w druku, jak wyjdzie, bliżej się o niej w Prawdzie napisze.

Pan Buchowski Tomasz, . . . ? Prosimy przysłać nam wyraźniejszy adres.

Pan Szarek Stanisław, Remicourt, Francya: kwotę 11 Kor. 55 hal. otrzym. przez ręce P. T. E. pieniądze owe starczyły na wyrównanie prenum. do I. IV. r. 1912, jak również na wysłane do Szan. Pana książki, dziękujemy.

Pani Czechowska Kat., Ropczyce: tylko za rok bieżący nieuiszczona prenumerata, p. Dob. podobnie.

Pan Sas Karol, „Felixtirdo: do 1. IV. 911 gazeta zapłacona.

Pan Dechnik M., Dania: po odtrąceniu kosztów przesyłki, zostało z nadesłanej nam 2. XI b. r. kwoty 9 K. 12 h. — 5 Koron na prenumeratę gazety. Żądanych widokówek nie mamy.

Pan Materniak Tomasz (syn Stan.) Pos. dol.: doszły.

Wiel. Brat Wal. Śmieja, Niemcy: przez przeoczenie uwagi — zgoda nadal.

Pan Kuś Stan., Radomyśl wielki: »Słownik wyrazów obcych« Passendorfera nabędzie Szan. Pan w każdej księgarni w Krakowie.

Pan Rębacz Błażej, Rajsko: broszury »Dwa obrazki sceniczne« są.

Pan Kula Fr., Smolnik: nadesł. dnia 31. X b. r. 2 Kor. są zaległością za I. pół. 1910.

Pan Ferencz Józef, Jastrząbka st.: prenumerata zapłacona do 1 lutego 1911 r.

Pan Kurkowski St. Koniuchów: prenumerata zapłacona dopiero za I. półrocze b. r.

Pan Rząsa Feliks, Kościejów: kalendarze poślemy po uiszczeniu prenumeraty, która dotychczas wynosi 4 K. i 50 h.

Pan Skura St., Ameryka: do końca b. r. należy się nam 4 K.; prenumeratę można przesyłać dolarami w liście.

Pan Turek Jan, Bielsko: do końca b. r. należy się nam jeszcze 2 Kor.

Pan Witaleo Józef, America: adres już zmieniliśmy i gazetę nadal wysyłamy, a o życzliwości naszej Szan. Pana zapewniamy.

Pan Steciuk Stefan, Ostrów k. Sokala: 4 K. nadeszły. Prenumerata za rok 1911 zapłacona, kalendarz wysłany.

Pan Brękus Michał, Spytkowice ad Chob.: za III. kw. b. r. zapł. — Resztę zaległości i dalszą pren. prosimy z góry nadesłać.

Pan Mika Stanisław, Niemcy: uwzględniając pobyt Pański w Galicyi i za granicą — będzie się nam do końca r. 1911 należeć K. 3.50; kalendarz wraz z opłatą poczty kosztuje 80 halerzy.

Pani Gelinek Irena, Mitulin: skończyła się jeszcze dnia I VII. bież. r.

Pan Więcław Mich., Niedzwiedza: 4 Kor. otrzym.; gazetę posyłamy dalej.

Pan Moryl Wład. Niemcy: za gazetę winien nam Pan do końca b. r. 5.50 K.

Firmy godne polecenia!

J. W. RADWAŃSKI
Krótki Zarys rzek polskich
w księgarni Gebetnera i spółki
682 **Kraków.** 1—50

Dr. Adolf Armhaus
adwokat krajowy 597
w Krakowie, ulica św. Marka 18.
Róg ul. Floryańskiej. — Telefon Nr. 1009.
Rach. czek. poczt. kasy oszczęd. Nr. 113102.

Przeciw kaszlowi
chrypce, zaflegmieniu i wszelkiego rodzaju chorobom organów oddechowych poleca dla dorosłych: **Syrup gnojakolowy**. Cena K 2— za flaszkę. **Pastylki piersiowe**. Cena K 1.— za pudełko. Dla dzieci: **Syrup ziołowy.** Cena K 1.— za flaszkę. 644—1—16
Apteka XIIII, W. Radwańskiego
w Krakowie przy ulicy Lubicz, obok dworca kolei.

Dr. Edward Rybacki
562 adwokat krajowy 1—52
Kraków,
ul. Sienna l. 7 (mały rynek).

---

569 **Władysław Kunze** 1—12
dom handlowy i komisowy w Krakowie ul. Floryańska
poleca wszystkim P. T. Panom kupcom swą jeneralną reprezentacyę najpoważniejszych firm:
Józef Palugyay i Synowie w Preszburgu
na wina węgierskie.
Bracia Kleinoscheg w Gösting obok Gracu
na szampany i wina austryackie.
Bracia Branca w Medyolanie
na znany elixir regulowania żołądka „Fernet Branca".

---

659 **Krakowska** 1—26
fabryka szczotek i pędzli.
Zwierzyniec-Kraków.

Towarzystwo imienia „Gizeli".
Nadzwyczaj korzystne kombinacye w celu wyposażenia dziewcząt. 613
Kraków, Floryańska 13.

Skład apteczny
Antoniego Pachuckiego
magistra farmacyi
w Krakowie, plac Matejki 3
naprzeciwko pomnika Jagiełły **poleca zawsze** świeże zioła **ks. Kneipa oraz środki** w zakres aptekarstwa wchodzące. **Zamówienia odwrotną pocztą.**

---

660 **Fabryka naczyń kościelnych**



świeczników elektrycznych i wyrobów z bronzu i srebra, posiada odlewarnię szlachetnych metali.
Od lat 52
w Krakowie
ulica Floryańska Nr. 47.
Cennik na żądanie wysyłam
z poważaniem
Franciszek Kopaczyński.



Dla cierpiących
przepuklinę i to najcięższą poleca paski
H. Bogdanowicz,
Kraków.
ul. Floryańska l. 9 (w podwórzu.)
657—1—52

Józef Gałązka
pracownia sukien i okryć damskich 617
KRAKÓW, Floryańska l. 16.

Bolesław Skąpski
rządowo upoważniony geometra cywilny zaprzysiężony znawca sądowy
Kraków, ul. Karmelicka 22
wykonuje 612
wszelkie roboty w zakres miernictwa wchodzące.

Zdzisław Czernichowski
658 **malarz dekoracyjny** 1-52
w KRAKOWIE ul. Sławkowska l. 4.
Podejmuje się malowania kościołów, pokoi i wszelkich robót wchodzących w zakres malarstwa, po cenach umiarkowanych. Roboty wykonuje punktualnie. Przyjmuje zamówienia także na prowincyę. Na żądanie jadę celem zrobienia kosztorysu.

Krajowa fabryka
: lakierów i farb :
L. Baranowskiego
1—26 **w Krakowie** 652
Wolska 22.
Cenniki oraz próbki na żądanie gratis i franko.

Księgarnia
Spółki wydawniczej Polskiej
w Krakowie. Rynek 34
poleca swój bogato zaopatrzony skład w dzieła ze wszystkich dziedzin wiedzy.
Na żądanie przysyła katalogi. 666—1—20

Węgiel krajowy górnośląski
: i z Królestwa Polskiego ::
dostarcza
1—52 **Józef Olkusznik** 641
dom handlowy i przemysłowy w KRAKOWIE ul. Sławkowska.

Zakład ślusarski
artystyczny i budowlany wykonuje wszelkie roboty w zakres ten wchodzące po cenach umiarkowanych (otwiera kasy ogniotrwałe)
663 **Jan Cremus** 2—52
Kraków, Długa 7.

J. Angrabajtis 610
Skład artykułów religijnych oraz wydawnictwo książek do nabożeństwa w **Krakowie**, ulica św. Tomasza 20.

Antoni Jarosz,
Kraków, Sławkowska 23
poleca 611
sprzedaż kapeluszy, przyjmuje odnawiania wszelkie i reperacye kapeluszy.

Księgarnia Polska i skład nut
Fr. Eberta
w Krakowie, ul. Floryańska 35
załatwia szybko wszelkie zlecenia w zakres księgarstwa wchodzące. 1-52 630

---

620 **Specyalny skład**
artykułów dewocyjnych i obrazów św.
oraz książek do nabożeństwa
Kazimierza Zajączkowskiego
w Krakowie pod „Aniołem"
plac Maryacki 8.

WIDOKÓWKI

(karty korespondencyjne)

z życzeniami **Świąt Bożego Narodzenia i Nowego Roku:** Kolorowe z połyskiem złocone po 10 hal., kolorowe z połyskiem po 8 hal., kolorowe tłoczone po 7 hal., ładne kolorowe po 6 hal., czarne po 5 hal.

Do nabycia:

w ADMINISTRACYI „PRAWDY"

w Krakowie, ul. Stolarska l. 6.

Wysyłkę uskutecznia się tylko za poprzedniem nadesłaniem należytości. Kto zamówi kartki a nie nadeśle pieniędzy, zamówienia nie będą uskutecznione.

Mniej jak 10 sztuk nie wysyła się.

ŁĄKI i PASTWISKA



muszą być bezwarunkowo nawożone

potasem

skoro w rzeczywistości ma być zebrana pożywna pasza w większej ilości. Słowa bowiem

„Dużo paszy, dużo bydła, dużo mleka, wielkie zyski"

mają dziś większe niż kiedykolwiek znaczenie. Małe zatem wydatki na zakupno 40% soli potasowej przynoszą znaczne zyski przez wielokrotne podwyższenie zbiorów prawdziwie dobrej paszy.

Do nawożenia łąk i pastwisk jest JESIEŃ porą najodpowiedniejszą.

JÓZEF KARRACH

Pracownia i dom ekspedycyjny wyrobów tkackich

87 pod opieką „Najświętszej Rodziny"

Józefa Jórasza

w **Korczynie** obok Krosna (Galicya) poleca Szanownej P. T. Publiczności słynne w świecie

płótna korczyńskie

czysto lniane, pojedyńczej i podwójnej szerokości na koszule, prześcieradła bez szwu; bieliznę stołową, dymy, drelichy, chusteczki do nosa. Ręczniki, ścierki, szare-płótna i pół-bielone. Również: Kamgarny, Szewioty, Cajgi, Płótna bawełniane, Płócienka kolorowe, Flanele, Batysty, Satyny, Kloty, Barchany, Sukna, Sukienka, Lodeny, Kapy na łóżka, Kołdry, Koce, Derki na konie, Chodniki i t. p. wyroby tkackie. Cenniki i próbki, możliwie z oceną na żądanie darmo i franko.

Inżynier Tadeusz Niedzielski

autoryzowany geometra cywilny i zaprzysiężony znawca sądowy 604

w Krakowie ul. Garbarska l. 5, I p.

Telefon Nr. 2013 IV.

przeprowadza wszelkie pomiary, rozgraniczenia gruntów i parcelacye oraz sporządza plany do kontraktów i intabulacyi.

Książeczki do nabożeństwa.

1. *„Wianek ku czci N. Maryi Panny" 1000 stron druku. Stosownie do oprawy ceny są różne: począwszy od 1 kor. 60 hal. aż do 6 kor. 60 hal.*
2. *„Ołtarzyk rzymsko-katolicki" 628 stron druku. Ceny różne: od 1 kor. 20 hal. aż do 6 kor. 60 hal. stosownie do oprawy.*
3. *„Anioł Stróż Chrześcianina katolika" 646 stron druku. Ceny od 1 kor. 20 hal. idą w górę aż do 6 k. 60 hl.*
4. *„Wyborek Nabożeństwa i Pieśni." 368 stron druku. W oprawie najtańszej kosztuje 90 hal. Stosownie do kosztowniejszej oprawy ceny idą w górę aż do 4 kor. 80 halerzy.*
5. *„Przyjaciel młodej duszy" dla młodzieży mała książeczka 700 stron druku wielkość $11^1/_2 \times 8$ ctm. w oprawie najtańszej kosztuje 75 hal. Stosownie do kosztowniejszej oprawy ceny idą w górę aż do 2 kor. 40 hal.*
6. *„Przewodnik duchowny" 832 stron druku. Ceny od 1 kor. 65 hal. aż do 3 kor.*

Do nabycia: w Administracyi „Prawdy" w Krakowie, ul. Stolarska l. 6.

Cenniki dokładne przesyłamy na żądanie darmo.

Szwalnia Sióstr Felicyanek

przy ul. Żółkiewskiej 186 we Lwowie.

Szwalnia Sióstr Felicyanek posiada obecnie w większym zapasie

piękne roboty kościelne:

ręczne hafty, złotem i kolorami, gotowe i na zamówienia; jak ornaty, stuły, sukienki, bursy, alby z nicianemi szlakami, komże i bieliznę kielichową. Chorągwie sztandary, antypedia i t. p. rzeczy. – Ceny bardzo umiarkowane 288



Pociechą dla ...

jest aptekarza Zaloscer-a

Stella Fluid

przy **reumatyzmie, giehcie, rwaniu w członkach, postrzale, bólach reumatycznych głowy i zębów** oddaje nieocenione przysługi Stella fluid. Działa nadspodziewanie. **Zalecany przez wielu lekarzy** i wyszczególniony tysiącznymi listami z uznaniem. Prawdziwy tylko z gwiazdką. 12 małych lub 6 podwójnych flaszek K 5.—, 24 małych lub 12 podwójnych flaszek K 8.50 franko u jedynego wytwórcy aptekarza **S. Zaloscer,** Sternapotheke, **D. Tuzla Nr. 34.** Bosnien.

Przy uporczywych bólach żołądka i zaburzeniach w trawieniu jest najlepsza **sól żołądkowa „Stella".** Cena pudełka K 1.—, 6 pudełek K 5.—. Oba środki są znanym środkiem ludowym i domowym i nie powinny brakować w żadnym domu, gdyż są także ... dla zdrowych. 636



Ważna wiadomość

dla

księgarń i handli obrazów



Zakład artyst. graficzny

F. K. Ziółkowskiego & Sp.

w **PLESZEWIE,** (Pleschen — Posen) wykonuje i poleca: 472

Obrazy narodowe i historyczne oraz obrazy religijne, oleodruki.

Wielki wybór. Ceny bardzo tanie.

Bogato illustrowane katalogi wysyłamy na żądanie za nadesłaniem **20 hal. w markach pocztowych.**

Wszelkie nasze wydawnictwa obrazowe ma również na składzie **Redakcya „PRAWDY" w Krakowie,** ulica Stolarska 6.

PORTRETY

na kartonie 65×50 cm. Tadeusza Kościuszki, Bartosza Głowackiego, Kaźmierza Wielkiego, Zygmunta Augusta, Kopernika, Kochanowskiego, Sobieskiego, Pułaskiego, Kilińskiego, Mickiewicza, Dąbrowskiego i Rejtana po 1 kor. 50 hal., z przesyłką 2 k. Kto zamówi dwa razem, otrzyma za 3 kor. 50 hal.

Poczet Królów Polskich, 75×60 cm. po 2 kor., z przesyłką 2 kor. 50 hal.

Młody Bolesław III, Skarbek Habdank, Pochód na Sybir i Kościuszko w więzieniu, 90×75 cm., po 3 kor., z przesyłką 3 kor. 50 hal. Kto zamówi dwa razem, otrzyma za 6 kor. 50 hal.

Do nabycia w Administracyi „Prawdy", Kraków, ulica Stolarska l. 6.

Portrety te powinny się znajdować w każdym domu katolickim, Kółku rolniczem, Stowarzyszeniach i czytelniach katolickich, urzędach gminnych i szkołach — a także i u Duchownych.

DOBRY APETYT! Zdrowy żołądek mamy a żadnego gniecenia żołądka, żadnych boleści, odkąd używamy przeczyszczających pigułek rabarbarowych Fellera z marką „Elsapillen". Mówimy wam z doświadczenia, spróbujcie takowych także, one regulują stolec, ułatwiają trawienie. 6 pudełek franko 4 Kor. Wytwórcą jest tylko aptekarz E. V. Feller w Stubnicy, Elsaplatz nr. 178, Kroacya. 618

F. Pamm

Kraków, Zielona 2

Wyłączna wysprzedaż kieszonkowych zegarków Herkules w ładnej oprawie z dobrze idącym 24 godzin werkiem ze sekundową wskazówką w nocy świecący Kor. 3,50.



Harmonika z 8 klawiszami pięknie wykonana k. 2,90 w dużym formacie z 10 klawiszami i 2 rejestrami kor. 7, z 3 rejestrami klawisze z perłowej masy k. 9.60. Do każdej harmoniki dodaje się darmo szkołę dla samouka. Na żądanie wysyłam darmo i opłatnie katalog ilustrow zegarów, zegarków, wyrobów jubilerskich, chińsk. srebra, przyborów narzędzi zegarmistrzowskich towarów muzycznych.



Miód patoka.

Kuracyjny lipcowy rarytas miodoborów z własnej pasieki **5 kg. puszka, K. 6,20.** Masło stołowe, codziennie świeże **5 kg. puszka K. 11.—** **Wysyłam za zaliczką J. M. Farba, Podhaje.** Poszukuję stałych odbiorców na miód. 546

Maszyny do wyrobu dachówek, Maszyny do wyrobu cegieł cementow.

Farbę Oliwę Cement 395

za gotówkę i na spłaty ratami dostarcza

H. Artl, Kraków,

ul. Reteryka 1.

Cenniki wysyła się darmo.



Kto się chce przyjemnie i pożytecznie zabawić, niechaj kupi sobie prawdziwy francuski

Pathéfon

który gra jak prawdziwa orkiestra, śpiewa i mówi wyraźnie i głośno jak żywy człowiek. Aparaty od K. 45. Płyty dwustronne po Koron 2.50 i 4.50. Pieśni ludowe, narodowe. Obfite źródło dochodów dla **Czyteln, Kołek i Gospód.**

Żądajcie cenników darmo i opłatnie.

S. Grudzinski i T. Berger

Kraków, Szewską 10. 614

Naprawy we własnej pracowni. Ceny niskie.

598



Każdy zegar 8 dni na próbę.



Budzik z dzwonkiem wieżowym bijący I jakości, 3 ciężarki, bije pół i całą godziną, budzi głośnym dzwonkiem wieżowym, szklany cyferblat, pięknie polityrowana rama okrągła, 30 cm. średnicy . . . . . **k. 6—**
z świecącą tarczą zegar. K. 6.50
zegar okrągły, 8 dniowy K. 6—

Najnowszy zegar pendułowy grający, bijący godziny, z budzikiem, i muzyką w spaniałej szafce koloru naturalnego drzewa orzechowego 75 cm. wysoki, bije pół i całe godziny, budzi, i gra najpiękniejsze melodye w dowolnej godz. **K. 14—**
Ten sam bez muzyki z dzwonkiem wieżowym . . K. 10—

Nieodpowiedni i nieuszkodzony przyjmuje się z powrotem w przeciągu 8 dni franko, a pieniądze się zwraca; 3 letnia pisemna gwarancya. Przesyłka za pobraniem.

Pierwszy i największy skład zegarów Max Böhnel, Wien IV, Margarethenstrasse 27/46.

Żądajcie mój wielki cennik z 5.000 ilustracyami, który otrzyma każdy darmo i franko.

PIECZĘCIE KAUCZUKOWE I DRUKARNIE DOMOWE
wykonuje
SZYBKO I TANIO
Pierwszorzędna najstarsza krajowa fabryka
PIECZĘCI KAUCZUKOWYCH
Aleks. Fischhab
Kraków, Grodzka l. 50.
607

680 **OKAZYA!** 1—3



Przepyszny **Zegarek** kieszonkowy z łańcuszkiem tylko 3.50 K. 30000 szt. odkupiłem, dlatego wysyłam wspaniały 36 godzin idący srebrny Gloria Anker-Remontoir zegarek z szwajcarskim mechanizmem, pięknie rytą kopertą punktualnie chodzący tylko za K. 3.50. Następnie polecam prawdziwie pozłacany 36 godzin idący pierwszej jakości szwajcarski Anker-Remontoir zegarek wraz z pozłac. łańcuszkiem za K. 5. Trzyletnia gwarancya dla każdego zegarka. Wysyłka za zaliczką. Mnóstwo listów dziękczynnych i dalszych zamówień. Za towar nie odpowiedni zwrot pieniędzy. **S. Kohane** dom eksportowy zegarków szwajcarskich Kraków, Nr. 486.

Praktykant rolniczy

z ukończoną szkołą rolniczą poszukuje posady. **Łuczyszyn Michał w Rudzie krakowieckiej** p. Krakowiec 686

DOM 684

do sprzedania z ogrodem, parcelą i kawałkiem gruntu w Kalwaryi Zebrzydowskiej. Wiadomość: **Antoni Zuchowicz, Skawina.**

Niżej podpisany, będąc dłuższy czas na obczyźnie, poszukuje miejsca w szpitalu do pielęgnacyi chorych, najchętniej w szpitalu przy klasztorze, przy tym ostatnim za małe wynagrodzenie tam w ojczyźnie a można w głębi Austryi, władający językiem polskim, niemieckim i rosyjskim. 679

Adam Wilk,

Krankenhaus der barmherzigen Schwester in Erfurt (Preussen.)

Naczelny redaktor: X M. Kądziołka. — Odpowiedzialny redaktor: Stefan Schweichler.
Czcionkami drukarni „Katolika", spółki wydawniczej z ogr. odp. w Bytomiu.